

WERSZE NAGROBNE Z POLSKICH CMENTARZY

Zwyczaj umieszczania wierszy na grobach jest w Polsce bardzo szeroko rozpowszechniony i ma bardzo ciekawą, złożoną tradycję. Poświęciwszy tej problematyce, wydaną z końcem 1985 roku staraniem Polskiego Towarzystwa Ludoznawczego, książkę *Wiersze z cmentarza* i nie chcąc tu powtarzać ani podanych w niej ustaleń, ani reprezentowanych tam tekstów nagrobnych wierszy, ograniczam się jedynie do podania niżej wyboru około 130 nagrobnych wierszy, zgromadzonych przeze mnie i dostarczonych mi przez wielu informatorów. Nie mogąc tu wszystkich wymienić, składam Im serdeczne podziękowanie. Drukowane tu wiersze ilustrują niemal wszystkie prawidłowości rządzące „literaturą cmentarną” (jak ją nazwał Kazimierz W. Wójcicki), a w związku z tym reprezentują zróżnicowany poziom artystyczny, z reguły wyższy w utworach dziewiętnastowiecznych (zwłaszcza pochodzących z pierwszej połowy tego stulecia) a obniżający się stopniowo w miarę rozpowszechniania się zwyczaju ozdabiania grobów wierszami. Spora liczba tych tekstów to teksty grafomańskie, co przecież nie zmienia faktu, iż mamy tu do czynienia z „poezją dobrej woli”. Nie ma i zasadniczo nie było w dziejach kultury polskiej zwyczaju umieszczania żartobliwych wierszy na grobach. Jeśli więc pewne teksty wzbudzą niezamierzoną przez autorów wierszy wesołość, to weale to nie oznacza, by niniejsza mała antologia usiłowała w jakikolwiek sposób korespondować z przezabawną książeczką Fritza Spiegla *Dead Funny* (Londyn 1980, 2^o Londyn 1982), gromadzącą cały szereg świadomie komicznych nagrobków (nie tylko stawianych ludziom, lecz także psom, koniom i świniom). Jeśli zatem formy ekspresji żalu bywają w tych wierszach kalekie, to widzieć w tym fakcie trzeba jeszcze jeden przejaw tak zwanego współczesnego „kryzysu śmierci” (por. P. Ariès, *Essais sur l'histoire de la mort en Occident du Moyen Age à nos jours*, Paris 1975; E. Morin, *L'homme et la mort*, Paris 1970). Zdarza się współcześnie, że podobne podanym niżej nagrobne wiersze uznawane bywają za przejaw twórczości ludowej. Trudno tu jednak mówić o ludowości w ścisłym tego słowa znaczeniu, choć z pewnością można mówić o pewnego rodzaju współczesnym folklorze, jednakowym na wsi i w miastach, a wywodzącym się z tradycji artystycznego nagrobnego wierszowania w pierwszej połowie wieku XIX, które z kolei wiedzie swój rodowód od dawniejszej, szlacheckiej tradycji epigraficznej, przejmowanej stopniowo przez mieszczaństwo. Istniała co prawda w wieku XIX epigrafika prawdziwie ludowa i mogła ona być uchwytna jeszcze w pierwszej połowie naszego stulecia (postulował jej zbieranie Jan S. Bystroń), ale dochowała się ona do naszych czasów w bardzo nielicznych zapisach, tu pominiętych.

W wyborze podanych tu tekstów kierowałem się zasadą przedstawiania wierszy niewykorzystanych we wspomnianej wyżej książce (choć jest od tej reguły kilka odstępstw, powtarzają się tu też warianty pewnych ustereotypizowanych formuł wierszowanych). Zrezygnowałem też z podawania literackich cytatów, dosyć często wykorzystywanych w nagrobnym użyciu (i o tym piszę w *Wierszach z cmentarza*). Teksty podane zostały z zachowaniem oryginalnej pisowni i z zachowaniem ich przestrzennego układu na grobie. Lokalizując teksty świadomie pomijam nazwiska osób, z których grobów wiersze zostały przepisane, ograniczam się do podania miejscowości (nazwy cmentarza) i roku śmierci osoby, na której grobie wiersz umieszczono.

Nie zawsze jest to data umieszczenia wiersza (nagrobki bywają stawiane i w kilka lat po śmierci danej osoby). Daty te mają znaczenie tylko orientacyjne: ponieważ w cmentarnej kulturze nie istnieje prawo autorskiej własności i teksty bywają przepisywane, data ta nie określa czasu powstania tekstu. Wzorami są niejednokrotnie wiersze dziewiętnastowieczne i nawet osiemnastowieczne (rzadko kiedy wcześniejsze — wyjątkiem są tu tylko cytaty z *Trenów* Jana Kochanowskiego), stąd w szeregu podanych wyżej utworów echem odbijają się teksty z najsłynniejszych polskich dziewiętnastowiecznych cmentarzy, Powązkowskiego, Rakowickiego, Łyczakowskiego, cmentarza na Rossie, niejednokrotnie opisywanych przez uznanych poetów.

*

Piątą z cnotliwą żoną spędził szczęścia wiosnę
Dwukroć Ojciec szczęśliwy wtem Parki zazdrośnie
Przecięły wątek życia tego wzoru cnoty
Dziś łzami zlewam grób jej i dzieci sieroty.

(Wilno, Cmentarz przy kościele św.
Piotra i Pawła, 1821)

Znikome szczątki cnotliwej swej żony
tu położył mąż strapiiony,
a pełne żalu po stracie swej matki
osierociałe cztery drobne dziatki
grób ten wraz z ojcem oblewają łzami.

(Poznań, Cmentarz Zasłużonych,
1833)

Z ducha, serca i myśli; z cnót, ofiar i czynów,
Bóg nie miał sług wierniejszych, kraj godniejszych synów.
Obywatel, z wyznawcy niezachwianą siłą.
Przechodniu! nie zań tylko nad jego mogiłą,
Lecz módl się i za siebie: By przezeń uprosić
Tak żyć, wierzyć i kochać; tak cierpieć i znosić.

(Wiersz Gustawa Zielińskiego umiesz-
czony na grobie Adolfa Januszkiewi-
cza w Działylinie na Litwie, 1857)

Nie na łonie rodziców,
lecz na obcej ziemi
śmierć swoich ofiar niesyta
zabrała go sobie.
Żyć jednak zawsze będzie
pomiędzy swojemi,
choć po swych cierpieniach
spoczywa w tym grobie.
Bo kochając rodzinę nauki i cnoty
zjednał sobie szacunek
przez takie przymioty.

(Szczawnica, 1860)

Kraj w nim prawego męża sztuka mistrza traci
Żył krótko cierpiał wiele bo miłował wiele
Choć umarł lecz żyć wiecznie będzie w swoim dziele
I nigdy nie zaginie w pamięci współbraci.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, grób
Józefa Narzymskiego, 1872)

Niech śmierć stokroć twe zwłoki tu grzebie,
Ty żyjesz, żyjesz pod ciemnym kamieniem,

Nie jesteś prochem, ni snem, ni milczeniem,
Ty wiesz w niebie jak ja kochał Ciebie
Najzaczniejszej żonie i ukochanej córce w żalu nieutulony
mąż i ojciec.

(Dąbrowa Tarnowska, 1876)

Wstane Panie
gdy mnie będziesz
budził teraz pozwól
się położyć bom
się bardzo strudził.

(Dąbrowa Tarnowska, 1886)

Swój spoczywa pomiędzy swemi
Światłość wieczna niech mu świeci
Na wieki.

(Bytom, Cmentarz Dolorosa, 1886)

Wznies go Aniele
Po nad ziemski kraj
Tu chwilka tam wieczność
Tu boleść tam raj.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, ok.
1886)

Bóg cię powołał do swej chwały
Uproś pociechy dla siostry żbolałej.

(Wilno, Cmentarz na Rossie, 1891)

Schylając czoło przed wolą Boga
Gdy cię porwała śmierć nagła sroga
Ześ kochał bliźnich, ześ nam był oddany,
Stawiamy pomnik łzami obłany.

(Wilno, Cmentarz na Rossie, 1898)

Kwiateczku nasz ukochany,
Do nóg Boskich Cię składamy,
By modlitwa Twoja miła,
Zale nasze ukoila.

Nie wrócisz do nas,
my pójdziem do Ciebie,
Byśmy na wieki
złączyli się w niebie.

(Kępno, 1899)

Odszedłeś od nas i lżą zroszone
Oczy Twych blizkich bładzą w oddali.
Serce za Tobą drżą utęsknione
W piersiach jęklwie boleść się żali.
Odszedłeś od nas w wieku rozkwicie
Twe niszczzone plany, zamiary
Któręś zamierzał wprowadzić w życie
W pył się zmieniły i puste mary.

(Wilno, Cmentarz na Rossie, 1900)

Był pociechą braci, matki
Ojca chluba był
sześć lat bawił w progach chatki
Tchnieniem Bożym żył.
Bóg go wezwał po tym czasie
w chór aniołów swych
Powetować już nie da się
łzami pieczęt twoich.

(Dobczyce, 1900)

Rodzice nasi drodzy!
Z wam spędziliśmy lata
Dziś dla nas wszystko w żalobie
A grób ten miłszy od świata.

(Wilno, Cmentarz na Rossie, 1902)

Mężu i ojcie nasz drogi
Z Tobą spędziliśmy lata:
Dziś dla nas wszystko w żalobie
A grób ten miłszy od świata.

(Wilno, Cmentarz na Rossie, 1911)

Nie szczędząc sił do ostatka
Życie swych dzieci ratowała matka
Gdy ich nie mogła utrzymać na ziemi

Poszła do grobu połączyć się z niemi
Ten który wszystko utracił w ich zgonie.
Stawia ten pomnik dwu synom, córce i żonie.

(Uście Solne k. Bochni, 1909)

Razem mieliśmy przeżyć życia drogę
Tyś mnie rzuciła tak wcześnie
Żalu za tobą ukoić nie mogę
Szczęście me znikło jak we śnie
Po twojej stracie pociechą jedyną
Myśl żeś szczęśliwa już w Niebie
Ze nad twem mężem i każdą dzieciną
Czuwasz tam zawsze w potrzebie
Przechodniu chodząc między grobami
Gdy tu zwrócisz kroki swoje
Z nieszczęsnym wdowcem i sierotami
Złącz także modlitwy twoje.

(Włocławek, 1900)

Zostawiłeś nas w ciężkiej głębokiej żalobie
Serce pęka wspomnieniem o tobie
I będziemy szczęśliwi gdy przyjdziem do ciebie
Może znów nas Wszechmocny złączy z sobą w niebie.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, 1917)

Zewsząd śmierć wyziera błada
Kwiat po kwiecie mrze,
Trudno wskrzeszać to co pada

Bóg tak chce.

Pryśło złudzeń marne koło
Zgasły oczy twoe
Na grób zimny skłómy czoło
Bóg tak chce.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, 1917, 1942)

Śpij ma żono snem Aniołów
Z dziecięciem swym drogim
My tu z córką żal koimy
Że się kiedyś zobaczymy.

(Gorlice, 1918)

Pożegnaliście mnie na wieki rodzice drodzy
Zostawiliście w mym sercu ból ciężki i srog
Bóg was powołał do królestwa nieba,
Wola jego święta, z nią się zgodzić trzeba.

(Poznań, Cmentarz na Górczynie, 1934)

Tu w niebie jestem z Bogiem,
widzę go, kocham go, a patrząc na niego
widzę was, kochając go — kocham was,
myślę o was, z wami żyję
i za was się modlę.

(Poznań, Cmentarz na Górczynie, 1943)

Krutko trwał w raju twego dzień
Duch twój jusz wolny
Znikłeś ze świata jako cień
Jak ten kwiat polny.

(Mońki, 1941)

Śpijże aż Bóg
wszystkich ludzi
z grobów swoich
znowu wzbudzi.

(Mońki, 1943)

Co miałem najlepszego
złożyłam w tym grobie
tylko ciężki smutek
został mi po tobie.

(Pionki, 1944)

Tyś była Haniu pączkiem wonnej białej róży
Do ciebie się uśmiechało z nieba słońko złote
Ale wichur cię złamał w czas wojennej burzy
I świat cały poszarzał zapadł w martwość
Niech ci szepeczą kwiaty żalobnie na grobie
Zroszone naszymi serdecznymi łzami
Ze choć odeszłaś pamięć nie zginie o tobie

I że zawsze Hanusiu żyjesz między nami.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, 1945)

Nie szumcie drzewa
Bo ja się uśpiłem
Tylko swej rodzinie
Smutek zostawiłem.

(Chodzież, 1945)

Błagam Cię o Mario
Matko Pana Mego
Otwórz Mi Bramy Niebios
I wprowadź Przed Tron Jego.
Wcześniej Zwiędłeś Kwiecie
Drogi Wśród Lasów i Pól.
Zostawiając Mi Po Sobie
Gorzkie Łzy i Ból.
Jam Widziała Całe Szczęście
Synu Drogi W Tobie.
A Dzis Szukam Ukojenia
Tu Na Twoim Grobie.

(Ząbkowice Śląskie, 1945)

Błagam cię o Maryjo Matko
Pana Mego otwórz jego duszy-
czce Bramy Niebios i wpro-
wadź Przed Tron Syna swego.
Synu Mój Drogi tak wcześniej
Okryłeś mnie żałobą. Ty śpisz
Spokojnie ja tęsknię i
Płacę za tobą. Ja widziałam
Całe szczęście, Synu Drogi w Tobie
A dziś szukam ukojenia na Twoim
Grobie.

Cześć jego pamięci.

Najdroższemu Synkowi Matka.

(Ząbkowice Śląskie, 1945)

Cieężko jest żyć, gdy serce
Matki przestanie bić.

(Legnica, 1947)

Obludny Świecie
Pożuciłem Ciebie
jestem już razem
z mym Jezusem
w Niebie.

(Skrzynka, 1948)

Tu spoczywa
nasz najdroższy kwiat
który się rozwinął
i padł.

(Sława Śląska, 1948)

Odszedłeś od nas
tak chciał Bóg
Myśmy zostali sami
Ty wieczny
przekroczyłeś próg
A jednak jesteś z nami.

(Legnica, 1949)

Droga Córuniu
Ty śpisz spokojnie
My płacemy za Tobą,
Widzieliśmy szczęście w Tobie.
Dziś szukamy ukojenia
Na Twym grobie.

(Ząbkowice Śląskie, 1948)

Uniosłeś w zaświaty
Czar i urok wiosny
Nam smutno bez ciebie
Tyś u Boga radosny.

(Mońki, 1949)

Zwykle w tym świecie tak bywa
Że ciało się czasem skrusza

Lecz w moim sercu przebywa
Czysta jak kryształ twa dusza.

(Stary Konin, 1945)

Pamiętaj
Z prochu powstałeś
w proch się obrucisz
i Bóg Cię kiedyś powoła,
i już nie wrócisz.

(Legnica, 1949)

Zwiędłeś jak wędnie kwiecie
Opuszczając swego męża
i maleńkie dziecię,
Zostawiając tę nadzieję.
że Cię Bóg weźmie do siebie
I zobaczymy się znowu w niebie.

(Legnica, 1946)

Najdroższe twe serce bić nam przestało
w uszach nam dźwięczy
Radosny twój śmiech
Szczęście na ziemi krótko tak trwało
Zostało wiele smutku i lez
Byłeś dni naszych szczęściem i ozdobą
Bóg nam cię zabrał a szczęście wraz z tobą.

(Pila, 1948)

Jak promyczek złocisty
na błękitnym niebie
Zjawileś się syneczku
By zgasnąć za chwilę.

(Legnica, 1949)

Zbyt wcześniej swoją wędrówkę po ziemi
skończyłeś, wśród rodziny, znajomych i swoich uczniów
żał i lzy pozostawiłeś.

Przechodniu westchnij do Boga bo ciebie
czeka ta sama droga.

(Ząbkowice Śląskie, 1950)

Choć cię kryją zimne doły
My kochamy Twe popioły.

(Ząbkowice Śląskie, 1951)

Zgasła w kwiecie wieku nieznając
świata, burz, czysta dusza uleciała
w niebo z kąd nie ma powrotu już.

(Jelenia Góra, 1951)

Aniolku drogi
zniknąłeś nam jak
kwiatek przed
oczyma pamięć twa
jest zawsze lecz
ciebie już nie ma.

(Czarnków, 1952)

Byłeś radością życia naszego
Lecz wcześniej kazano ci odejść.
Została pustka, rozpacz, tęsknota
I wielka w sercach boleść

(Bytom, Cmentarz przy ul. Kraszewskiego, 1954)

Umarli -- lecz duchem zostali z nami
Trud, znój miłość dali ze siebie
Przyjm ich Panie w wieczności bramy
A nam wskaż drogę przez nich do Ciebie.

(Białystok, Cmentarz Farny. 1954)

Drogie dziecię krótko
żyłaś na tym świecie
Bóg cię zabrał do swej chwały
a nam troski pozostały.

(Sława Śląska, 1954)

Anusia nasze Drogie Dziecię żyłaś krótko na
tym świecie. Bóg Cię zabrał do swej chwały a
nam smutki pozostały. Rodzice.

(Ząbkowice Śląskie, 1955)

Zbyt wcześnie zwiędłeś
Kwiecie wśród lasów i
Pól.

A nam pozostawiłeś
Gorzkie łzy i ból.

(Ząbkowice Śląskie, 1955)

Sroga i niespodziewana śmierć nam Cię zabrała
A bieg twej młodości tak nagle przerwała
Niewinna duszyczka ty już jesteś w niebie
A myśmy zostali nieszczęśliwi bez Ciebie.

(Bytom, Cmentarz przy ul. Kraszewskiego, 1956)

Śpij moja dziecino
w tej ciemnej mogile
My przyjdziemy do ciebie
za niedługą chwilę.

(Łąbinowice k. Opola, 1956)

Dzień się zaczyna
od zarania
będziemy tu spoczywać
aż do zmartwychwstania.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1957)

Zgasłaś mateczko w tak młodym wieku
Choć byłaś przez nas kochana
O spokój twej duszy i światłość wiekiustą
My Pana Boga błagamy.

(Białystok, Cmentarz Farny, 1957)

Całe nasze szczęście
mogła dziś pieści
Wszystko nam zabrałeś Jezu
prócz ciężkiej boleści.

(Niecza k. Dąbrowy Tarnowskiej, 1957)

Dokąd mieliśmy ciebie
było jak w niebie
nie macie w domu —
serce nasze za tobą
z żalnością ginie.

(Otmuchów, 1957)

Pokój ci wieczny w cichej krajnie
Gdzie ból nie mieszka gdzie łza nie
Płynie, gdzie tylko słyszysz Boga
Głos serdeczny Pokój ci wieczny.

(Białystok, Cmentarz Farny, 1958)

Za Twoje wielkie poświęcenie
Ofiarną miłość, olbrzymi trud
Niechaj Cię nasza najdroższa Mamo
Pobłogosławi w niebiosach Bóg!

(Oleśnica, 1958)

Śpij spokojnie Marceczku
czas szybko ucieka
my do ciebie pójdziemy
ty na nas poczekasz.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1959)

Tak zgasłeś drogi Andrzejku
Tak chciał wyrok Boski
Zostawiłeś po sobie żal, smutek i troski.

(Paczków, 1959)

Przechodniu stań
I modlitwę zmów
Może i za ciebie
Ktoś parę szepnie słów.

(Kraków, Cmentarz Rakowicki, 1959)

Niechcicieście pozostać z nami —
tylko królować z aniołami.

(Ślawa Śląska, 1959)

Zginąłeś nam jak we śnie choć
było ci za wcześnie
I słońce Ci zgasło choć był
dzień jeszcze.

(Olszyna Lubąńska, 1960)

Zgasłaś jak gwiazdka
odeszłaś jak sny
zostały nam tylko
wspomnienia i łzy.

(Zagórz, 1961)

Droga moja siostró
na nasze rozstanie
jest tylko nadzieja
na nasze spotkanie.

(Łodygowice k. Żywca, 1961)

Czas cierpienia i żal skróci
ale męża i ojca nam nikt nie wróci
A chociażby w każdej dobie łzy
wyciśniemy na twoim grobie.

(Tychy, Stary Cmentarz, 1962)

Zgasłaś jak gwiazda na niebios
błękicie pozostawiłeś nam
dwie sierotki na całe życie
Odszedłeś od nas przedwcześnie
nasz ojciec kochany ciężki pokrywa
cię głaz a nasze biedne serduszka
ciągle toną we łzach
Co mieliśmy najdroższego
oddaliśmy Bogu
Ostatnie słowa żolalej rodziny.

(Wrocław, Cmentarz Osobowicki, 1962)

Byłeś nam gwiazdą
życia dalszego
dla ciebie wszelkie
troski czynili.
Dziś już aniołka
u tronu Bożego
na jego chwałę
śpiew się twój sili.
Jednym już odtąd
pragnieniem żyjemy
że znów w przyszłości
żyć z tobą będziemy.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1962)

Szukamy ciebie
w kwiatach, gwiazdach
we wszechhycie, co dzień
pamiętamy dawne z tobą
życie. Zgasłe uśmiechy
odtworzymy w pamięci. A
dusze nasze smutne aż
do śmierci.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1962)

Kochana córuniu
ty jesteś już w grobie
tylko wielki smutek
został nam po tobie.

(Pionki, Cmentarz Nowy)

Ty masz synku niebo
a my w sercach żal
lecz cóż poradzimy
skoro Bóg tak chciał.

(Pionki, Cmentarz Nowy)

I będę Cię musiał zostawić na tym tutejszym cmentarzu
Tak bardzo przez Ciebie mi bliskim
I będziesz tu na mnie czekała w grobowcu com Ci postawił
Na moje powroty najczęstsze na moje modlitwy przy Tobie
Na moje kwiaty dla Ciebie i moje z Tobą witania
Aż przyjdzie to nasze ostatnie
Na wieki najtrwalsze wspólne spoczywanie.

(Sanok, 1963)

Niedługo z tobą znów się ujrzymy
Już tam poszedł,
My jeszcze idziemy

(Paczków, 1964)



Il. 1, 2. Pomniki nagrobne na cmentarzu w Radomiu, fot. ok. 1980 r.

Odeszłaś od nas czemu tak się stało
Bo zgasłaś nagle w pełni życia, siły —
Najmilsza

Ty przecież nie umierałaś, całe twoje
myśli piękne, nieśmiertelne były.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1964)

Śpij stracona nam pociecho
błogi sen tu masz
bo w tej ciszy nawet echo
mówi Ojciec nasz.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1964)

Tu jest spokój mój.
Pokojem jest mój grób.
Kto żyje umrzeć musi,
Tak powiedział Bóg.

(Ząbkowice Śląskie, 1964)

Drogi mężu i ojciec
Z Bożej woli odszedłeś w zaświaty
My tu bardzo cierpimy Twej utraty.

(Gorlice, 1965)

Bóg zarządził losem
dał ci synku niebo
a nam w sercu żal
lecz cóż poradzimy
skoro Bóg tak chciał.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1965)

Ireno! Wspólne nasze były
myśli, plany
Ten wykonałem bez ciebie
ostatnie mieszkanie dla nas
i dla naszych dzieci.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1965)

Boże czemu tak młodo go zabrałeś
Bądź wola Twoja kiedy tak chciałeś
Śpij snem spokojnym.

(Jelenia Góra, 1965)

Zniknąłeś jak sen złoty
Zostawiłeś nas bezlitośnie
Wśród żalu i tęsknoty.

(Jelenia Góra, 1965)

I spadły lzy żęsiste
Na twą mogiłę
Tak młodo tak wcześniej
Nas opuściłeś.

(Wrocław, Cmentarz Osobowicki, 1966)

Zgasłaś jak gwiazda
na jasnym błękitcie
i zasmuciłaś nam —
rodzinne życie.
Bóg cię powołał
do królestwa swego
nam kazał cierpieć
bo taka wola jego.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1966)

Cicho gałązki nie szumcie
naszej córeczki nie
budźcie zasnęła ona
wiecznym snem
spoczywa pod krzyżem tym.

(Ślawa Śląska, 1966)

Gdy na mnie spojrzycie, to sobie wspomnicie
Kochani rodzice i siostry z rodziną, że byłem kiedyś z wami,

A śmierć mnie rozłączyła i w tym grobie złożyła.
(Dobroszyce k. Oleśnicy, 1967)

Dobry Jezu nasz panie
Daj jej wieczne spoczywanie.
(Ryga, 1968)

Wieczne odpocznienie
racz jej dać Panie
(Ryga, 1968)

Za to najwięcej kocham Cię o Boże
Że zanim słońce two zgaśnie ogromno
Cicho się senna w zimny grób położę
I o tem wszystkim co było — zapomnę.
(Kraków, Cmentarz Rakowicki, 1968)

Ty byłeś dla mnie w życiu ozdobą
Zgasłeś by lata przepłakać za tobą.
(Nysa, 1968)

Byłeś naszą radością
szczęściem i marzeniem
Pozostał tylko ból cichy
a Ty wspomnieniem.
(Myślibórz, 1968)

Cierpiałeś wiele w swoim życiu
nikt nie potrafił uleczyć Cię
śpij spokojnie w ziemskim ukryciu
a u Boga spotkamy się.
(Oleśnica, 1968)

Świeciłeś dobrocią przykładem
przez życie

Zły człowiek taksówki
skrócił ci życie.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1968)

Co było najdroższe
W tym grobie się mieści
Wszystko mi śmierć zabrała
Nie zabrała serca boleści
Bo była miłość — dziś ciernie być muszą
Tak już od wieków postanowił Bóg
Kochałam sercem, dziś płaczę duszą
i muszę iść wśród czerni i burz.

ZONA

(?, 1968)

Wśród wielu byłaś jedna
Odeszłaś — nie odchodząc
Szczęśliwi, którzy są Tobą.

(Szklarska Poreba, 1968)

Czemu pod szronem kwiat jeden ginie
Gdy z drugim słońce się pieści
Czemu na świecie w jednej rodzinie
Tyle się szczęścia i bólu mieści.

(?, 1969)

O, Panie, krótko policzyłeś
Dni Jego żywota
A pozostała dla nas
Boleść i tęsknota.

(Sobótka, 1969)

Przechodni



Il. 3, 4. Pomniki nagrobne, cmentrz w Radomiu, fot. ok. 1980 r.

byłam kim jesteś
będziesz kim jestem
módlmy się za siebie nawzajem.

(Łodygowice k. Żywca, 1969)

Ukochany nad życie
pełen siły spocząłeś
wśród cichej mogiły
bole na nam bez ciebie
będzie życia droga
lecz kiedyś śmierć
nas złączy u stóp

Ojca Boga
Rodzina.

(Ślawa Śląska, 1969)

Dla Boga z nami żyłeś
Najdroższym nam byłeś
Odehodząc żalobą nas okryłeś.

(Darlowo, 1970)

Ten kamień po latach
Może się rozkruszy
Lecz ty Panie Jezu
Nie opuść tych duszy.

(Darlowo, 1970)

Za miłość, trud i poświęcenie
Cierpiąca dusza prosi Cię Panie
Daj duszy w niebie
Wieczne mieszkanie.

(Oleśnica, 1970)

Byłaś jak szczęście moje złote
I odeszłaś nagle by zostawić
Ból, lzy i tęsknotę.

(Białystok, Cmentarz Farny, Wzgórze
Anielskie, 1970)

Zasnęłaś snem anioła
Nikt cię zbudzić nie zdoła
Ni lzy nasze, ni cierpienia
Nie obudzą Cię z uspienia
Bóg Cię powołał do królestwa swego
Nam każe cierpieć, taka wola jego
Zgasłemu sercu
Rodzice.

(Radzyń Podlaski, 1970)

Śpij spokojnie
W ciemnej mogile
My przyjdziemy
Do Ciebie za chwilę.

(Strzelin, 1970)

Byłeś nam szczęściem
i życia ozdobą
Odszedłeś by stale płakać za Tobą.

(Kowary, Cmentarz Komunalny, 1970)

Tu leży szczęście
i nadzieja nasza
Wszystko pochłonął ponury grób
Cios straszny zranił serca nasze
Lecz tak chciał Bóg.

(Radzyń Podlaski, 1971)

Najdroższa mammo byłaś wśród nas drogowskazem
i będziesz z nami zawsze razem.

(Zagórz, 1971)

Życie nasze było
Piękną pielgrzymką
Rozłąka ciężka żaloba
Lecz lżej ją znosimy
kiedy pomyślimy, że znów złączymy się z Tobą.

(Radzyń Podlaski, 1972)

Przechodniu
byłem kim jesteś
Będziesz

kim jestem
Módlmy się
za siebie
nawzajem.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1972)

Smutno bez ciebie
Promyczku nasz —
Gosiuniu droga
jedyna pociecha,
że poszłaś do Boga.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1972)

Odeszłaś od nas
Kochana Mamusiu
W samo południe zgasło
Słońce Twojego życia
Żyłas krótko
Cierpiałas dużo
Stając się doskonałą
Przeżyłaś czasu wiele.

(Czersk, 1972)

Rozjaśnijcie mu grobowe noce
Jezu i Matko nieustającej pomocy.

(Prudnik, 1972)

Uleciałaś
Małgosiu kochana
Uleciałaś w dal
Uśmiech z ust naszych zabrałaś
Zostawiłaś smutek i żal.

(Piła, 1972)

Znikłaś z oczu lecz z serca nigdy
Przechodniu nie opuszczaj
mej mogiły
Odmów. Zdr. Mario.

(Sanok, 1972)

Choć złamał cię los okrutnie srogi
I przeciął szlachetnego życia twego nić
Ale pamięć o tobie Oleniu droga
W naszych sercach wiecznie będzie żyć.

(Zgorzelec, 1973)

Boże za matkę naszą i brata
Wystuchaj błaganie
do chwały wiekuistej
racz ich przyjąć Panie.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1973)

W kwiecie młodości
Bóg zabrał nam Ciebie
choć płaczemy za Tobą
zobaczymy się w niebie

(Lesko, 1973)

Człowiek umiera dopiero wtedy,
kiedy się o nim zapomina.

(Puck, 1973)

Pod twoim krzyżem, o Panie
złożyliśmy nasze kochanie.

(Żbikowo k. Poznania, 1973)

Co było najdroższe w tym grobie się mieści
Śmierć wszystko zabrała prócz żalu i bóleści.

(Puck, 1974)

Odszedłeś
jak obłok różany,
który się rozplynął
jak kwiat, co z pąka
się nie rozwinął.

(Sulechów, 1974)

Miłość twoja niezbadana,
Dobroć twa niezapomniana,
Ale serce twoje zaniknięte
Nie odpowie już nic więcej.

(Wrocław, Cmentarz Osobowicki, 1974)

Śpij drogi mężu w tym ciemnym grobie
Serca twojej żony, dzieci, wnuków, rodziców
nigdy niezapomną o tobie.

(Dobroszyce k. Oleśnicy, 1974)

Byłaś nadzieją skarbie jedyny
Świat był i życie przed Tobą.
Los cię okrutny wyrwał z Rodziny
Rodziców okrył łzami i żałobą.

(Skarżysko-Kamienna, 1975)

Chociaż mi córkę zabrałeś o Boże
Największą żalostę przyjmuję w pokorze.
I chociaż łzami płacząc krwawymi
Bądź wola Twoja na Niebie i Ziemi.

(Rzeszów-Staromieście, 1975)

Byłeś nadzieją skarbie jedyny
był świat i życie przed Tobą
los cię okrutny wyrwał z rodziny
rodzinę okryłeś żałobą.

(Tarnobrzeg, 1975)

Odeszłeś od nas mężu
i tatusiu kochany
tak wcześnie i niespodziewanie
Trudno pogodzić się z myślami
że zostawiłeś nas sierotami.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1978)

Córeczko miła
Takie piękne jest życie
Dlaczego zrezygnowałaś
Nas na zawsze pożegnałaś.

(Sulechów, 1976)

Zgasłeś jak gwiazda
Na jasnym błękitcie
A koła samochodu
Zakończyły ci życie.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1979)

Przysła burza
kwiat złamała

Twoje młode życie
zła chwila zabrała
Lecz dobry Bóg
ukoi Twoe cierpienie
bo jesteś dla niego
boskim stworzeniem
A nasze życie
cierpieniem się stało
gdy twoje serduszko
dla nas bić przestało
Rodzice.

(Wrocław, Cmentarz Osobowicki,
1979)

Bóg widzi
Czas ucieka
Wieczność czeka.

(Pionki, Cmentarz Nowy, 1980)

Ty żyć mogłeś
Ty uczyć się i bawić chciałeś
Lecz wszystko śmierć ci przerwała
Tragicznie umierać musiałeś.

(Sulechów, 1981)

Młode nasze lata upłynęły szybko w dal
A w sercu pozostało tęsknota smutek żal.

(Ryga, 1981)

Jesteś tu wśród lasu
być żyć i chronić go zabrakło ci czasu
Pozostawiając w bólu
smutku i rozpacz
nas, których miłość do ciebie
wszystko znaczy.

(Pionki, Cmentarz Nowy)

Tu spoczywa snem wiecznym aktor zasłużony
Spolecznik ofiarny nigdy nieustraszonego
W walkach o niepodległość nieustraszonego
Wieloma orderami został odznaczony.

(Warszawa, Powązki, 1983)

Fot.: Jerzy Kutkowski